



Piekła nie ma

W wielu publikacjach prasowych ukazała się sensacyjna wiadomość, że „piekła nie ma”. Kościół anglikański odrzucił od wieków głoszoną tradycyjną naukę o mękach piekielnych.

Komisja doktrynalna Kościoła anglikańskiego doszła do wniosku, że piekło w rzeczywistości nie jest ognistym piecem, lecz abstrakcyjnym miejscem niebytu. „Wiele przemawia za tą zmianą” - wyjaśniono w opublikowanym raporcie - „ale jednym z powodów jest moralny sprzeciw wobec religii strachu, pochodzący zarówno z kręgów chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich, oraz nasilające się przeświadczenie, iż obraz Boga, który skazuje miliony ludzi na wieczne męki, zupełnie nie odpowiada objawieniu Bożej miłości w Chrystusie”.

Tradycyjny pogląd na piekło budzi sprzeciw nie tylko w Kościele anglikańskim. Członkowie innych wyznań również mają trudności z oddawaniem czci mściwemu Bogu, który dręczy ogniem grzeszników. Dość już „prerażającej teologii, która przekształciła Boga w sadystycznego potwora” - orzekł zjazd anglikańskich biskupów. „Ludzie potrzebują Boga ciepłego i serdecznego” - mówi Jackson Carroll, profesor religii i nauk społecznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Duke’a.

POGLĄD BIBLIJNY NA PIEKŁO

W nauce biblijnej nie znajdujemy tego tak potwornego miejsca. Od dawna wierzymy, iż piekło w pojęciu biblijnym jest po prostu wspólnym grobem ludzkości, a nie miejscem ognistych męk. Taki pogląd opieramy na jasnych świadectwach Biblii:

„Umarli nic nie wiedzą (...). W krainie umarłych, [„w piekle” - katolicki przekład Wujka z roku 1599] do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” - Kazn. Sal. 9:5,10.

Katolicka Biblia Tysiąclecia pisze podobnie: „Ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie

wiedzą (...). Bo nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, dokąd ty zdążasz”. Dzięki zrozumieniu tej jasnej nauki biblijnej o tym, co się dzieje z umarłymi, pierwszy prezes Towarzystwa „Strażnica”, Charles Taze Russell, napisał w roku 1896:

„Nie znajdujemy [w Biblii] żadnego takiego miejsca wiecznych męk, o jakim błędnie uczą wyznania wiary i śpiewniki kościelne i o którym głosi się z wielu ambon. Znaleźliśmy natomiast 'piekło', Szeol, Hades, na które wskutek grzechu Adama został skazany cały nasz ród i z którego wszyscy ludzie zostali odkupieni przez śmierć naszego Pana; a tym 'piekłem' jest grób, stan śmierci”.

Ten sam autor pisał: „Co do piekła, na pewno wierzymy w takowe bardziej niż inni; albowiem rozumiemy, że wszyscy tam idą, podczas gdy inni wierzą, że tylko niektórzy. Jednakowoż jest to inne piekło, jest to biblijne piekło, jest to stan śmierci - Szeol, a cały świat idzie do Szeolu. Weźcie swą Biblię i porównajcie, jak słowo to jest używane wszędzie w Starym Testamencie. Dobrzy i źli ludzie, wszyscy tam idą, wszyscy są zabierani do ojców swoich i śpią z nimi, czy są dobrzy, czy źli. Byłoby bardzo dziwną rzeczą mówić, że śpią z ojcami swymi, gdyby ojcowie byli w piekle, albowiem w piekle teologicznym ojcowie ci nie mogliby spać (5 Mojż. 31:16; 2 Sam. 7:12; 1 Król. 1:21; 11:21; 2 Król. 14:22; 2 Kron. 32:33; Dzieje Ap. 13:36).

Nie zaprzeczamy wcale istnieniu biblijnego piekła, ale zaprzeczamy nocnym marom, które przekazano nam z wieków średnich” (Książka Pytań i Odpowiedzi, s. 309 - 1909).

Zatem cieszymy się, że do podobnego zrozumienia dochodzi Kościół anglikański, i mamy nadzieję, że w jego ślady pójdą i inne kościoły, aby wreszcie właściwa nauka o piekle - Hadesie, Szeolu - ujrzała światło dzienne we wszystkich kościołach chrześcijańskich.

Rorata Roman
R-
„Straż”